



*Carmen
op. Bałtycka Gdańsk*

„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

Kurier lubelski

20-078 Lublin, ul. 3 Maja 14

Nr **177** 31-07-98
2 dn.

List z Wybrzeża

DZIWNY i zaskakujący pozytywnie wieczór z **Carmen** w **Operze Bałtyckiej** w Gdańsku. Po raz kolejny okazało się, że dobra muzyka i fascynujące wykonanie przyciągają ludzi do teatru. I to nic, że była to półfinałowa sobota mistrzostw świata w piłce nożnej. Sala opery wypełniona do ostatniego miejsca. Pomijam szczegóły, lecz muszę napisać o orkiestrze poprowadzonej perfekcyjnie

przez meandry muzyki Bizeta. Muzycy tuż, tuż przed urlopem, ale maestro **Andrzej Knap** czuwał do końca. Reżyseria spektaklu taka sobie, bez polotu, co zdawało się wykonawcom nie przeszkadzać! Scenografia szara i nie hiszpańska. Kto był w Hiszpanii, ten wie. Nie ten koloryt i odcienie charakteryzują przedstawiany na scenie region. Kobiety w białych halkach po ulicach nie biegają, a jeżeli już to w bogato haftowanych złotem i biel jest tym, nie kolorem wiodącym.

LECZ te minusy nie przeszkodziły bohaterom **Carmen** - **Bożenie Zawiślak-Dolny** i **Józefowi**



Bożena Zawiślak-Dolny jako Carmen.

Fot. archiwum

Wieczór w operze

Przestrzelskiemu. Nawet przydługie przerwy nie zakłóciły ciągłości narracji aktorskiej pani **Bożeny**, która potwierdza swoją klasę i wysoki kunszt artystyczny. **Przestrzelski** jest taki, jaki powinien być. Śpiewa pewnie, gra dokładnie... Może za dokładnie i dlatego od początku wiadomo, że zabije.

Ten wieczór uważam za wybitnie udany i wyprostowałem się jak tancerze baletu w świetnej choreografii **Krystyny Gruszkówny**. Dalsze emocje artystyczne niebawem.

Z Wybrzeża pozdrawiam i porożem się kłaniam
daniel